

TOMASZ GLINIECKI

Rola i działania korespondentów wojennych Armii Czerwonej podczas ofensywy 2 Frontu Białoruskiego zimą 1945 roku

Po wybuchu wojny z Niemcami, w czerwcu 1941 r. państwowa machina informacyjna Związku Sowieckiego została nagle przestawiona, ponieważ trzeba było pokazać w złym świetle dotychczasowego sojusznika, aktualnie zaś wiarołomnego najeźdźcę i śmiertelnego wroga. To był już drugi raz, między sierpniem 1939 a czerwcem 1941 r., kiedy doszło do propagandowej wolty zmieniającej publiczny ogląd na nazistowskie Niemcy, bo w latach zbliżenia obu państw pokazywano narodowy socjalizm Hitlera jako system polityczny przyjazny bolszewizmowi Stalina¹.

Skuteczną zmianę z pierwszych dni wojny zawdzięczali Sowieci dobrze już sprawdzonym od czasów rewolucji zabiegom propagandowym i rozbudowanej strukturze administracji politycznej w wojsku, którą sprawnie skierowano na potrzeby nowego konfliktu. Już w początku lat trzydziestych XX w. bolszewicy prowadzili intensywne przygotowania do przyszłej wojny informacyjnej na wielką skalę, kiedy utworzyli wyspecjalizowaną grupę pisarzy dla wojska, ćwicząc literatów, najpierw w przygotowaniu poligonowym, później sprawdzając ich umiejętności w prawdziwych walkach, począwszy od konfliktu o Chałchyn-Goł, a następnie podczas agresji na Polskę i wojny zimowej z Finlandią².

Nadzór nad przygotowywaniem i publikowaniem informacji w wojskowych mediach uzyskało powołane nazajutrz po hitlerowskiej agresji

¹ Zob. Н. Волковский, *История информационных войн*, cz. 2, Санкт-Петербург 2003, s. 289–299.

² D. Beyrau, *Propaganda als Mechanismus der Selbstmobilisierung* [w:] *Советская пропаганда в годы Великой Отечественной войны*, oprac. А. Лившин, И. Орлов, Москва 2007, s. 26–27.

Sowinformbiuro. Władzom zależało na utrzymaniu pełnej kontroli nad dostępnymi sowieckim obywatelom informacjami z frontu, by pokazać pożądaną, a nie rzeczywisty obraz zmagania. Naczelnym obowiązkiem nowej centrali informacyjnej było więc przekazywanie wyselekcjonowanych i zatwierdzonych przez partię wiadomości ogólnych, pozyskanych ze sztabów i dowództw wojskowych. Informacje, które znalazły się w oficjalnych raportach biura, miały pierwszeństwo w rozpowszechnianiu, a dokładniejsze dane o walkach mogły być publikowane dopiero po ogłoszeniu odpowiedniej dla nich, codziennej porcji wieści z Sowinformbiura³.

Niezadowoleni z tego powodu byli redaktorzy poszczególnych pism, którzy często mieli informacje dokładniejsze i uzyskane szybciej, niż spływały raporty ze zdeorganizowanych i niedoinformowanych w aktualnej sytuacji sztabów. W dodatku doniesienia te były mniej atrakcyjne w treści niż artykuły dziennikarzy przebywających w oddziałach, bo pozbawione szczegółowych opisów walk czy bohaterkich dokonań poszczególnych żołnierzy. Dawid Ortenberg, ówczesny redaktor naczelny „Krasnoj Zwiezdy”, największej gazety żołnierskiej, wydawanej w latach wojny także dla cywilów, pisał, że oczekiwanie na raport Sowinformbiura było dla redakcji podwójnym kłopotem, bo oficjalne doniesienia nie były wolne od opóźnień, błędów czy też celowych przemilczeń. Ortenberg był niezadowolony, bo jego korespondenci znajdowali się często na linii frontu i zdobywali najświeższe informacje z narażeniem życia, natomiast redakcja musiała czekać, aż siedzący w sztabach współpracownicy Sowinformbiura przekażą swoje raporty do Moskwy i tam dopiero po zakwalifikowaniu ich do druku i opublikowaniu nadawano bieg kolejnym artykułom⁴.

Oficjalne informacje były też dystrybuowane za pośrednictwem kolejnej państwowej instytucji – Telegraficznej Agencji Związku Sowieckiego. Upowszechniała ona wiadomości, plakaty i zdjęcia, przekazując je w odpowiednio spreparowanej formie do redakcji gazet, czasopism i radia, rozgraniczając swoje pakiety informacyjne dla mieszkańców stołecznej Moskwy, gazet regionalnych, jak i dla redakcji zagranicznych, dla żołnierzy z frontu, cywilów na tyłach, a także dla partyzantów i ludności z terenów okupowanych przez wroga⁵.

Mimo że wieści z frontu były silnie reglamentowane, autorami wielu publikacji prasowych nie byli wówczas zawodowi dziennikarze, lecz eksperci: historycy, filozofowie, ekonomiści, ale też ludzie sztuki słowa – pisarze, publicyści, poeci, dramaturdzy. Aby ujednoczyć status osób relacjonujących

³ Szerzej w: Ю. Петров, *Строительство политорганов, партийных и комсомольских организаций Армии и Флота*, Moskwa 1968.

⁴ Д. Ортенберг, *Сталин, Щербаков, Мехлис и другие*, Moskwa 1995, s. 104.

⁵ И. Панарин, *СМИ, пропаганда и информационные войны*, Moskwa 2012, s. 19–21.

działania wojenne, w 1942 r. Zarząd Propagandy i Agitacji Komitetu Centralnego Wszechrosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) oraz Naczelne Dowództwo Armii Czerwonej wydały rozporządzenie „O pracy korespondentów wojennych na froncie”⁶.

Rozpowszechnione w czasach porewolucyjnych wspieranie zawodowych dziennikarzy siecią korespondentów piszących do gazet dawało pozorną dostępność obywatela Związku Sowieckiego do wypowiedzania się na najważniejsze nawet tematy. Żołnierzom czy też robotnikom na zapleczu frontu oddawano w gazetach miejsce przeznaczone do prezentowania ich relacji i opinii, jednocześnie starannie dobierając i cenzurując treść. Korespondenci z oddziałów wojskowych pisali do wydawanych w jednostkach gazet najprostsze doniesienia, informowali o sukcesach i jubileuszach, w imieniu kolegów zadawali przełożonym pytania⁷, natomiast sieć wojennych korespondentów mediów centralnych została ściśle wyznaczona i ulokowana przy zarządach politycznych poszczególnych frontów. Prawo do uzyskiwania telegraficznych relacji od swych wysłanników miały jedynie: Sowinformbiuro, centralna agencja informacyjna, radio, redakcje gazet ogólnokrajowych oraz te gazety regionalne, na terenie których toczyły się walki.

Tuż po wybuchu wojny z Niemcami partia komunistyczna podjęła decyzję o wsparciu mediów wojskowych liczną grupą ideowych literatów. Wszystkie redakcje frontowe potrzebowały łącznie kilku tysięcy wykwalifikowanych dziennikarzy, a sprawdzeni politycznie pisarze byli dla nich znakomitą pomocą, ponieważ potrafili w artykułach sprawnie łączyć propagandowo postulowaną fikcję z rzeczywistością działań bojowych. W efekcie przeprowadzonej akcji mobilizacyjnej co trzeci literat ze Związku Pisarzy trafił w szeregi wojska w charakterze korespondenta lub redaktora prasy frontowej. W całej Armii Czerwonej i Marynarce Wojennej Związku Sowieckiego wydawano podczas wojny 1357 gazet i czasopism, których łączny nakład jednorazowy sięgał 6 mln 256 tys. egzemplarzy. Największą grupę pism stanowiły gazety dywizyjne i okrętowe – liczyły niemal 900 tytułów i do nich głównie posłano kadrowe uzupełnienia⁸.

Ponad stu pisarzy zostało skierowanych przez władze do wsparcia redakcji „Krasnoj Zwiezdy”. Skupiono tam takie sławy sowieckiej literatury, jak Konstanty Simonow, który obok licznych korespondencji wślawił się powszechnie uznanym przez żołnierzy wierszem *Czekaj na mnie*, kliwie

⁶ Tekst rozporządzenia w publikacji: *О партийной и советской печати, радиовещании и телевидении*, red. A. Окороков, оргас. Л. Климанова, Москва 1972, s. 214–216.

⁷ J. Morawiecki, *Produkcja radzieckich korespondencji gazetowych w czasie II Wojny Światowej – o niektórych trudnościach badawczych* [w:] *Korespondent wojenny. Etyka – historia – współczesność*, red. J. Snopek, K. Bernat, W. Furman, Kielce 2012, s. 144–148.

⁸ Н. Волковский, *История...*, s. 363.

opowiadającym o kobiecie, której mężczyzna walczy na froncie. Simonow pisał wówczas nie tylko artykuły, ale też wiersze, sztuki sceniczne, a także powieści, które przyniosły mu wielką sławę już po wojnie⁹. Do grona reporterów gazety trafił i Wasilij Grossman, o którym Ortenberg, wspomniany już redaktor „Krasnoj Zwiezdy” pisał we wspomnieniach, że siła artykułów pisarza polegała na wspólnym, razem ze swymi bohaterami przeżywaniu trudów i niebezpieczeństw walki. Według redaktora dzięki tej umiejętności Grossman zyskiwał prawo, by opisywać nie tylko fakty i dokonania żołnierskie, ale też przytaczać w korespondencjach myśli i odczucia czerwonarmistów¹⁰. W redakcji „Krasnoj Zwiezdy” znalazł się także Ilia Erenburg, sowiecki Żyd, szybko uznany za czołowego korespondenta frontowego¹¹. Ten znany pisarz, publicysta i poeta otwarcie nawoływał do bezprzykładnej zemsty na wrogu, wskazując cały niemiecki naród jako agresora odpowiedzialnego za wyrządzone Sowietom zło. Już w początkach wojny między oboma państwami Erenburg, w zdaniach artykułu *Zabij Niemca!*, nawoływał: „Jeśli zabiłeś jednego Niemca, zabij drugiego – nie ma dla nas nic weselszego od niemieckich trupów. Nie licz dni. Nie licz kilometrów. Licz jedno – zabitych przez ciebie Niemców. Zabij Niemca! – prosi stara matka. Zabij Niemca! – prosi cię dziecko. Zabij Niemca! – krzyczy Ojczyzna. Nie odpuszczaj. Nie przegap. Zabij!”¹².

Centralna gazeta żołnierska była w latach wojny nie tylko nośnikiem informacji, ale też przewodnikiem, pismem metodycznym dla redakcji pism frontowych. Orientowała dziennikarzy w kwestiach ideologicznych i uczyła opisywania aktualnych zagadnień. W specjalnych artykułach dla kolegów, przekazujących relacje telegrafem z frontu, specjaliści z centrali wskazywali właściwe sposoby działania partii i Komsomołu w warunkach bojowych.

⁹ Zob. *Русская литература XX века. Прозаики, поэты, драматурги. Биобиблиографический словарь*, t. 3, red. Н. Скатов, Москва 2005, s. 327–330.

¹⁰ Д. Ortenберг, *Год 1942*, Москва 1988, s. 415.

¹¹ Dla wybranych osób, prezentowanych w artykule, przygotowano krótkie informacje biograficzne. Ilia Erenburg (właściwie Elias Hirszewicz Erenburg) urodził się w 1891 r. W 1908 r. został aresztowany za działalność rewolucyjną, po czym wyemigrował do Paryża. Tam zajął się poezją, ale też dziennikarstwem. Pisał do rosyjskich gazet w latach I wojny światowej, a podczas rewolucji lutowej 1917 r. wrócił do Rosji, po czym po zwycięstwie rewolucji październikowej znów wyemigrował i działał jako pisarz bolszewicki w zachodniej Europie, coraz częściej uczestnicząc w kongresach kultury, pisząc wiersze i powieści, a także relacjonując do prasy, np. przebieg wojny hiszpańskiej dla „Izwestii”. Powrócił do ZSRR w 1940 r. po podbiciu Francji przez Hitlera i szybko stał się jednym z czołowych dziennikarzy antyfaszystowskich. W czasie wojny 1941–1945 opublikował około 3 tys. artykułów. Zob. *Исторический словарь*, red. А. Орлов, Н. Георгиева, В. Георгиев, Москва 2012, s. 582.

¹² И. Эренбург, *Убей [w:] Война. 1941–1945*, Москва 2004, s. 256–257. Oryginał w: „Красная звезда”, 24 VII 1942, s. 3. Użyte w tekście cytaty są tłumaczeniami autorskimi z języka rosyjskiego.

Wydano też zarządzenie wymagające od dziennikarzy frontowych stałego podnoszenia znajomości sztuki wojennej i techniki wojskowej tak, by publikowane opisy zdarzeń były jak najbardziej kompetentne. „Krasnaja Zwiezda” wyjaśniała obowiązki pisarzy i dziennikarzy towarzyszących jednostkom bojowym, podając, że głównym ich zadaniem jest pokazanie żołnierzy i dowódców jako ludzi walczących odważnie, ale też biegłych w obsłudze sprzętu i taktyce walki, pełnych inicjatywy, sprytu i nienawiści do wroga oraz nieustannej sumienności w realizacji stawianych im przez dowództwo rozkazów¹³.

Według wytycznych nadzorującego prace indoktrynacyjne w wojsku Głównego Zarządu Politycznego Armii Czerwonej gazety frontowe miały tworzyć wokół siebie jak najszerze grono zaufanych dowódców, służb politycznych i szeregowych żołnierzy, za podstawę do pracy przyjmując aktyw partyjny jednostek. Te wskazania szczegółowo wyjaśniła centralna prasa wojskowa, publikując artykuł zatytułowany *Dla kogo powinna być przygotowywana gazeta frontowa*, w którego treści wyjaśniono, że podstawowymi odbiorcami pism wydawanych w poszczególnych jednostkach wojskowych mieli być szeregowcy i młodszy oficerowie, których liczebnie było w armii najwięcej¹⁴.

Doświadczeni korespondenci nieraz pisali o swych kolegach i znaczeniu ich relacji z miejsc walk dla wiedzy i postaw odbiorców. Powtórnie przywołując Ilię Erenburga, warto wskazać wyłączość informacyjną mediów sowieckich, kiedy: „miliony ludzi pożądliwie szukają w gazetach artykułu z dopiskiem «Od korespondenta wojennego». Chcą znaleźć wyjaśnienie do skąpych słów raportów. [...] Korespondenci wojenni – to oczy kraju i zarazem skromni ludzie – kapitanowie, majorowie lub podpułkownicy, którzy dzielą z armią wszystkie trudy polowego życia”¹⁵.

Z założenia sowieccy korespondenci frontowi starali się wypełnić stawiane przed nimi przez partię komunistyczną zadania tak, jak żołnierze na froncie, kołchoźnicy na polach czy robotnicy w fabrykach. W czasie starć korespondent był zazwyczaj w miejscu, skąd padały rozkazy, a kiedy bój się kończył, czekał na spływające meldunki lub osobiście objeżdżał pole walki, po czym siadał do pisania artykułu, by po ukończeniu tekstu przekazać go do redakcji. Emocje zawarte w treści miały być równe walce z orężem w dłoniach. Piszący z frontu musiał informować nie tylko o samych zdarzeniach bojowych, ale i o ich uczestnikach, ludziach wyróżniających się w starciach, a jednak wciąż będących trybikiem sowieckiej maszyny

¹³ [Anonim], *Сделать фронтовую печать важнейшим центром политической работы*, „Красная звезда”, 30 V 1943, s. 3.

¹⁴ [Anonim], *На кого должна быть рассчитана фронтовая газета*, „Красная звезда”, 8 VII 1943, s. 3.

¹⁵ И. Эренбург, *Сила слова*, „Правда”, 6 V 1944, s. 3.

wojennej. Wyszukiwał ich i przedstawiał publicznie jako wzorce, których wyczyny należy naśladować. Bohaterem wskazanym w mediach mógł stać się każdy żołnierz, wykazujący się wyjątkowymi zasługami, najczęściej jednak stawał się nim ten nieliczny, który w niecodzienny sposób oddał życie w walce za ojczyznę, np. rzucając się na strzelnicę nieprzyjacielskiego bunkra¹⁶.

Korespondenci wojenni podlegali wojskowemu pionowi politycznemu, który odpowiadał za indoktrynację i informację wśród żołnierzy. Z szeregów wojska nie mogły wyjść na zewnątrz żadne niepotwierdzone politycznie i niesprawdzone kontrwywiadowczo wiadomości. Relacjonujący walki mieli zazwyczaj nadane stopnie wojskowe, nosili mundury i broń osobistą, niezadko brali bezpośredni udział w walkach. Jednak główną ich rolą nie było narażanie życia w bojach, lecz przekonywujące prezentowanie czytelnikom potrzeby walki i poświęcenia dla ojczyzny, wykształcenie u odbiorców pożądanых postaw i przekonań, jawnie świadczących o słuszności prowadzonej walki i bezwzględny podporządkowaniu rozkazom. Emocjonalny przekaz informacyjny wywoływać miał poczucie miłości do rodziny i kraju, jak też odwrotnie – nienawiści i chęci zemsty wobec wroga, którego pokazać należało w czarnych barwach jako obiekt niewart litości. W charakterze obrońcy ludu przedstawiana była w mediach partia komunistyczna, która realizowała to zadanie poprzez swe zbrojne ramię – bezwzględnie podległą armię. W realizacji przekonania społeczeństwa oraz samego wojska do słuszności takich rozwiązań silnie rozwiniętą prasę wspomagały audycje radiowe i kroniki filmowe, dla upowszechnienia których przygotowano rozległy aparat dystrybucyjny. Komórki partyjne i komsomolskie, funkcjonujące w Armii Czerwonej, kierowane były przez zawodowych organizatorów i agitatorów politycznych. Działały w każdej kompanii piechoty, baterii armat, eskadrze samolotów, na każdym okręcie wojennym. Najpowszechniej użytkowana była wobec wojska propaganda wizualna, wykorzystująca, obok gazet, plakaty, ulotki, tablice informacyjne i transparenty, a na potrzeby frontu pracowały nie tylko poważne redakcje massmediów, ale też cała sfera dostarczanej wojsku rozrywki¹⁷.

Gazety wojskowe, które w czasie wojennym otrzymały zadania priorytetowe, miały dokładnie określoną treść, wypełnianą na podstawie wskazań dekretu Komitetu Centralnego WKP(b) i Sownarkomu Związku Sowieckiego z 29 czerwca 1941 r.¹⁸ Prasa wojskowa rosła w tym czasie kosztem zamykanych wydawnictw cywilnych i komsomolskich. Część

¹⁶ Е. Сенявская, *Психология войны в XX веке: исторический опыт России*, Москва 1999, s. 68–69.

¹⁷ Zob. *Советская пропаганда в годы Великой Отечественной войны*, сост. А. Лившин, И. Орлов, Москва 2007, s. 6 i n.

¹⁸ Н. Волковский, *История...*, s. 367.

tytułów z zaplecza frontu przestała się ukazywać, wielu innym ograniczono objętość, zmniejszono nakłady lub częstotliwość wydawania. Wojsku natomiast nie żałowano papieru – gazety armijne miały zazwyczaj 2 kolumny, nakład 8–10 tys. egzemplarzy i 6 dni wydawniczych w tygodniu, a podobne wielkością gazety dywizyjne wychodziły w nakładach 500–2000 sztuk¹⁹.

Prasa i inne publikacje podlegały wówczas starannej kontroli, strzegącej przed naruszeniem wskazanych prawideł i upowszechnianiem informacji niepożądanych, przede wszystkim wadliwych politycznie. Dziennikarzy frontowych ostrzegano też przed błędami i brakiem czujności kontrwywiadowczej, by nie ujawniali szczegółów uzbrojenia ani nie wskazywali lokalizacji jednostek, co mogło być źródłem informacji dla wroga. Odpowiedzialność za naruszanie tajemnic politycznych i wojskowych ponosił redaktor na równi ze współpracującym z nim cenzorem. W jednostkach wojskowych specjaliści od cenzury funkcjonowali przy wydziałach politycznych, w których odgrywali znaczącą rolę przy sprawdzaniu poprawności korespondencji pisanej przez żołnierzy z frontu do rodzin. Ich praca dodatkowo zyskała na znaczeniu po wyjściu z walkami poza granice kraju, bo wówczas główny wydział cenzury wojskowej przekształcono w nowy oddział Sztabu Generalnego Armii Czerwonej²⁰.

Największą rolę indoktrynacyjną przypisywano wówczas prasie, gdyż była ona najbardziej rozpowszechnionym z publikatorów, a radio i kroniki filmowe dopiero zdobywały sobie popularność. Według leninowskiej teorii społecznej własności massmediów będące w rękach partii gazety miały wywiązywać się z trzech podstawowych, postawionych im przez władze komunistyczne ról: organizatora, agitatora i propagandysty. Wśród najważniejszych obowiązków propagandy drukowanej było ciągle pokazywanie wroga jako obiektu nienawiści. Gazety wskazywały też nowych aliantów oraz publikowały materiały służące do zrozumienia i wzmocnienia koalicji antyhitlerowskiej. Spełniając jednocześnie potrzebę powrotu do rosyjskiej przeszłości narodowej, prezentowały historyczne przykłady ratowania kraju dzięki zjednoczeniu żołnierzy rosyjskiej armii i jej dowódców, wskazując jako analogię aktualną potrzebę zwycięstwa nad III Rzeszą²¹.

Wojenne informacje dla wojska, szczególnie zaś korespondencje pisane z frontu, cechowały się olbrzymią dawką prezentowanych emocji. Piszący

¹⁹ *Ibidem*, s. 369.

²⁰ Zob. Г. Костырченко, *Советская цензура в 1941–1952 годах*, www.elar.ufr.ru/bitstream/10995/203/1/kostyrchenko.pdf (dostęp 10 IX 2017).

²¹ Zob. В. Тихонов, *Колесо истории работает в нашу пользу: историк как пропагандист в годы Великой Отечественной войны*, „Былые годы. Российский исторический журнал” 2012, nr 3, s. 58.

był dla odbiorców relacjonującym zarówno dokumentalny opis starć, jak i szerzącym idee, za które walczone w wojnie. Dziennikarz stawał się dzięki temu centrum narracji, stojącym w jednym szeregu z żołnierzem, którego zasługi opisywał. W ten sposób próbował zbliżyć się do poziomu percepcji odbiorcy. Z punktu widzenia zarządzających przekazem zarówno informacje, jak i postulowane poglądy prezentowane były w gazecie na ważnym miejscu, lecz przy kierowaniu do druku były one starannie selekcjonowane – publikowano tylko takie i tyle wiadomości, ile władzy było aktualnie potrzeba. Pisano według zaleceń, z odrzuceniem indywidualnych potrzeb odbiorcy, za to dla szerokiej grupy społecznej, wypowiadając się zarazem w jej imieniu. Zarówno dziennikarz, jak i gazeta wypełniali lukę po cenzurowanej korespondencji indywidualnej, pozbawionej opisu walk. Chcieli uchodzić za bliskich czytającego, którzy przynoszą najwięcej wiadomości i wyjaśniają wojenną rzeczywistość, jednak w zamian oczekują od niego bezwzględne zaufania. W ten sposób korespondenci realizowali w tekstach oczekiwania partii i armii na konkretne opowieści, narzucające postulowane przez władze postawy. W obowiązujący schemat kreowania bohaterów włączano poszczególne epizody walk, wskazując herosów, ich odwagę i rezolucję, ale jednocześnie wplatając ich losy w działania całych oddziałów, podtrzymując przez to sowiecki kult masowości. Wskazywano jednocześnie na absolutne podporządkowanie zasłużonych w boju czerwoarmistów swym dowódcom oraz przewodniej roli partii komunistycznej i personalnie osobie Stalina, jako nieomylnego wodza²².

Zarząd Polityczny 2 Frontu Białoruskiego kierowany był przez gen. lt. Andrieja Okorokowa²³, który był jednocześnie zastępcą do spraw politycznych dowódcy frontu, marsz. Konstantego Rokossowskiego²⁴ i członkiem trzyosobowej Rady Frontu. Odpowiadał on za pracę informacyjną i propagandową

²² Zob. E. Сенявская, *Героические символы: реальность и мифология войны*, „Отечественная история” 1995, nr 5, s. 30 i n.

²³ Okorokow Andriej Dmitriewicz, generał-lejtnant (polski odpowiednik: generał dywizji), dowódca Zarządu Politycznego 2 Frontu Białoruskiego. Urodzony w 1905 r. Rosjanin. Partynjny od 1927 r. Od tego też czasu służył w Armii Czerwonej. Oficer kadrowy. Na wojnie ojczyznianej od początku, raz był ranny. Za walki w Prusach odznaczony orderem Lenina. Центральный Архив Министерства Обороны Российской Федерации (dalej: ЦАМО), фонд 33, опись 686046, единица хранения 40, s. 123–124.

²⁴ Rokossowski Konstanty Konstantynowicz, marszałek Związku Sowieckiego, dowódca 2 Frontu Białoruskiego. Urodzony w 1896 r. Od 1918 r. w RKKK, od 1944 r. marszałek. W latach 1937–1940 stalinowski więzień. Po przywróceniu na stanowisko jeden z bardziej błyskotliwych dowódców sowieckich. Kolejno dowódca kilku frontów, przed ofensywą styczeniową 1945 r. przesunięty przez Stalina z głównego na wspomagający kierunek uderzenia. Po wojnie był przez kilka lat (1949–1956) ministrem obrony narodowej w Polsce, po czym wrócił do ZSRR. Zob. A. Seaton, *Wojna totalna. Wehrmacht przeciw Armii Czerwonej 1941–1945*, tłum. P. Mikietyński, Kraków 2010, s. 803.

we wszystkich oddziałach 2 Frontu Białoruskiego, nacierających zimą 1945 r. w kierunku północnym, od wideł Wisły i Narwi ku wybrzeżu Morza Bałtyckiego²⁵. Głównym zadaniem zarządu było dbanie o dyscyplinę żołnierską i prawidłowe postawy w szeregach wojska. Według gen. Okorokowa, jednym z trudniejszych elementów pracy z massmediami na froncie było dostarczanie wojsku prasy codziennej na czas. W przypadku gazet centralnych było to zadanie niezwykle trudne, gdyż tej samej nocy, od razu z drukarni, prosto z Moskwy samoloty specjalnej 73 Dywizji Transportu Lotniczego przenosiły paczki na węzły łączności poszczególnych frontów, skąd były dystrybuowane do armii i jednostek niższego szczebla tak, że nie traciły na aktualności. Nocny lot i lądowanie przed świtem były dla pilotów zadaniami wymagającymi nie lada umiejętności, a przecież powtarzały się każdej doby²⁶.

Działania korespondentów frontowych koordynował zastępca gen. Okorokowa, płk Iwan Diaczenko²⁷. Dowodząc Wydziałem Agitacji i Propagandy Zarządu Politycznego 2 Frontu Białoruskiego kontrolował wszystkie informacje opuszczające front i publikowane na zewnątrz. Za przyzwoleniem lub z inspiracji płk. Diaczenki dziennikarze przesyłali artykuły do redakcji w stolicy. Oficerowie polityczni frontu dysponowali własnymi urządzeniami nadawczo-odbiorczymi oraz zaufanymi maszynistkami, pracującymi zazwyczaj nocami. Dłuższe artykuły powstawały zwykle ze sporym opóźnieniem, dopiero po wizytach specjalistów od szkicu wojennego, a na ich opublikowanie trzeba było czekać nieraz i miesiącami. Dokładnie taki był los reportażu Jewgienija Krigera²⁸ dla „Izwestii”, prezentującego bohaterów rajdu sowieckich czołgów przez Elbląg z 23 stycznia 1945 r., który w gazecie ukazał się dopiero pod koniec marca²⁹. Zdjęcia z terenu walk docierały natomiast do stolicy za pomocą wojskowej poczty lotniczej, mając status przesyłek priorytetowych. Czasem leciały do

²⁵ Sowietci uważali wybrzeże Zatoki Świeżej, czyli współczesnego Zalewu Wiślanego, za teryny nadmorskie, będące częścią Zatoki Gdańskiej. Tak też zapisywali ich rolę oraz nazewnictwo w dokumentach z 1945 r. Nomenklatura ta utrzymała się do połowy lat sześćdziesiątych XX w. Zob. К. Рокоссовский, *На Берлинском и Восточнопрусском направлениях*. „Военно-исторический журнал” 1965, nr 2, s. 25 i n.

²⁶ А. Окорок, *Слово, ведущее в бой*, Москва 1980, s. 273.

²⁷ Diaczenko Iwan Tarasowicz, pułkownik, zastępca dowódcy Zarządu Politycznego 2 Frontu Białoruskiego. Rocznik 1901. Ukrainiec. W partii bolszewickiej od listopada 1920 r. Oficer kadrowy Armii Czerwonej, w której służył od 1922 r. ЦАМО, фонд 33, опись 686196, единица хранения 113, s. 19–20.

²⁸ Kriger Jewgienij Gienrychowicz, korespondent gazety „Izwestia”. Urodzony w 1906 r., major, Rosjanin. Kriger był zasłużonym dziennikarzem frontowym. 22 XII 1942 roku odznaczono go Medalem za obronę Stalingradu, zaś rok później Orderem Czerwonej Gwiazdy, o który wnioskował naczelnik Wydziału Propagandy i Agitacji Zarządu Politycznego Frontu Centralnego, podpułkownik Prokofiew. ЦАМО, фонд 33, опись 682526, единица хранения 1157, s. 6–7.

²⁹ Е. Кригер, *Так началось*, „Известия”, 30 III 1945, s. 3.

Moskwy razem z ich autorami, którzy osobiście przeprowadzać chcieli proces obróbki chemicznej błon fotograficznych i odbitek, by właściwie przedstawić i skadrować uchwycone obrazy³⁰.

Zdobycie kolejnych terenów przez Armię Czerwoną zazwyczaj opisywane było oficjalnie nazwami geograficznymi zajętych miast i pojawiało się na czołówkach gazet, a w niektórych przypadkach podkreślano je wielką czcionką tuż przy winietach pism. Redaktorzy umieszczali te elementy wśród najważniejszych wiadomości minionego dnia. Wszystkie tytuły gazet prezentowały na pierwszej stronie wydany dzień wcześniej rozkaz Stalina do wojsk, które zdobyły wskazane miasta. Tuż za nimi następowała lista dowódców jednostek walczących o dany teren, którym dziękowano za zwycięskie starcia. Redakcje publikowały też treść raportu operacyjnego Sowinformbiura za miniony dzień, również drukując jego treść na pierwszej stronie, tuż pod rozkazami dziękczynnymi Stalina. Rozkazy wodza i raporty agencji obowiązkowo prezentowały też wszystkie codzienne gazety żołnierskie, wydawane w jednostkach Armii Czerwonej³¹.

O działaniach bojowych i postaciach zasłużonych w walkach styczeniowej ofensywy 2 Frontu Białoruskiego dość szybko donosiły pisma wydawane w poszczególnych oddziałach. Podczas kilkudniowego, forsownego uderzenia wojsk szybkich frontu w stronę Elbląga i Tolkmicka z pola walki pisał kpt. Dimitrij Fiedorin³², korespondent gazety „Za odwagę”, pisma przeznaczonego dla żołnierzy 29 Korpusu Pancernego (dalej: 29 KPanc.), będącego częścią funkcjonującej na frontowej szpicy 5 Armii Pancerniej Gwardii (dalej: 5 APanc. Gw.). Fiedorin służył w charakterze korespondenta od lipca 1944 r. i wziął udział w dwóch kolejnych kampaniach wojennych. Jego zwierzchnikiem był mjr Iwan Kotenko³³, redaktor pisma.

Zdaniem zwierzchników gazeta, którą Kotenko nieprzerwanie kierował od sierpnia 1943 r., była dobrze przygotowana do wypełniania zadań.

³⁰ А. О कोरोков, *Слово...*, s. 273.

³¹ Diaczenko Iwan Tarasowicz, pułkownik, zastępca dowódcy Zarządu Politycznego 2 Frontu Białoruskiego. Rocznik 1901. Ukraińiec. W partii bolszewickiej od listopada 1920 r. Oficer kadrowy Armii Czerwonej, w której służył od 1922 r. ЦАМО, фонд 33, опись 686196, единица хранения 113, s. 19–20.

³² Fiedorin Dimitrij Nikanorowicz, specjalny korespondent gazety „Za odwagę” – pisma żołnierzy 29 KPanc. Urodzony w 1919 r., kapitan, Rosjanin. Członek partii bolszewickiej. W Armii Czerwonej od 1939 r. Wezwany do wojska spod Tuły w safronowskim Rajwojenkomacie. 20 II 1945 r. redaktor naczelny gazety korpuśnej, major Kotenko wniosł dla Fiedorina o Order Wojny Ojczyźnianej 2 stopnia. ЦАМО, фонд 33, опись 690155, единица хранения 3662, s. 42–43.

³³ Kotenko Iwan Filipowicz, redaktor naczelny gazety „Za odwagę” – pisma żołnierzy 29 KPanc. Urodzony w 1909 r., major, Ukraińiec. Członek partii bolszewickiej. W armii od 1929 r., na wojnę wezwany w sierpniu 1942 r. w sumskim Rajwojenkomacie. ЦАМО, фонд 33, опись 690155, единица хранения 3662, s. 20–21.

Zabezpieczono możliwość codziennego jej druku, nawet w warunkach bojowych. Redaktor był chwalony za odpowiedni dobór współpracowników, zarówno redakcji, jak i ekipy drukarskiej. Wysoko oceniona została też sieć korespondentów w oddziałach, w której byli reprezentanci szeregowców, sierżantów i oficerów, tak by gazeta mogła być głosem każdej z tych grup w opisywaniu życia korpusu. Według dokumentów redaktora Kotenki „Za odwagę” była gazetą lubianą i chętnie czytaną przez żołnierzy. Tytuł nazywany był nawet „sputnikiem” – gwiazdą prowadzącą za sobą myśli czerwonoarmistów³⁴.

Artykuł Fiedorina, symbolicznie traktujący o przejeździe sowieckich czołgów po ulicach Elbląga, kończył się słowami patosu: „Chwała czołgistom – suworowcom kapitana Diaczenki³⁵, osławiającym nieśmiertelnym wyczynem nasz bojowy Czerwony Sztandar! Chwała bohaterom Wielkiej Wojny Ojczyźnianej!”³⁶. Według redaktora Kotenki kpt. Fiedorin przejawiał w czasie przełomu nad Bałtykiem śmiałość i odwagę, kiedy pod ostrzałem przeciwnika razem z oddziałem przednim z 31 Brygady Pancerniej (dalej: 31 BPanc.) dotarł na wybrzeże i stamtąd przygotowywał materiał dla gazety o bohaterach przełamania wrogiej obrony. Jak zapisano w dokumentach korespondenta, w trudnych warunkach walk osobiście i umiejętnie pracował nad artykułem³⁷.

Szybko też reagowały na wydarzenia gazety wydawane na poziomie armijnym. W przypadku 5 APanc. Gw., której czołgi szły na przedzie wojsk 2 Frontu Białoruskiego, pracami redakcji gazety armijnej kierował ppłk gw.

³⁴ Charakterystyka gazety i zasługi redaktora opisane zostały we wniosku odznaczeniowym Kotenki. Zob. ЦАМО, фонд 33, опись 690155, единица хранения 3662, s. 20.

³⁵ Diaczenko Giennadij Lwowicz, dowódca III batalionu czołgów 31 BPanc. Urodzony w 1918 r., kapitan gwardii, Rosjanin. Był członkiem Wszechrosyjskiej Partii Komunistycznej. Dwa razy był lekko ranny i kontuzjowany. W Armii Czerwonej służył od 1940 r., wezwany przez chasański Rajwojenkomat z Primorskiego Kraju. Wcześniej nagrodzony orderami Wojny Ojczyźnianej 2 stopnia, Aleksandra Newskiego i Medalem za Obronę Moskwy. Po rajdzie na Elbląg dowódca brygady ppłk Pokołow złożył wniosek o przyznanie Diaczence tytułu Bohatera Związku Sowieckiego. Tytuł i Złota Gwiazda nie zostały jednak przyznane. Nagrodę osobiście obniżył do Orderu Czerwonego Sztandaru dowódca 2 Frontu Białoruskiego marsz. Rokossowski. 13 III 1945 r. marszałek zatwierdził przyznanie orderu niższej rangi. ЦАМО, фонд 33, опись 690155, единица хранения 2553, s. 3–4; ЦАМО, фонд 33, опись 690155, единица хранения 2219, s. 9–13.

³⁶ 29 Korpus Pancerny był odznaczony w 1944 r. orderem Suworowa 2 stopnia za forsowanie Dniestru. Stąd jego żołnierzy – *bojców*, zwano *suworowcami*. Zob. И. Кулан, *История и боевой путь 29-го Знаменского ордена Ленина Краснознамённого ордена Суворова II степени танкового корпуса*, Минск 2013, s. 119.

³⁷ Zbieżność nazwisk wcześniej wspomnianego płk. Diaczenki z kpt. gw. Diaczenką, sowieckim bohaterem walk o Elbląg, mającym poprowadzić czołgi przez miasto ku wybrzeżu, jest prawdopodobnie przypadkowa. Jednak to pułkownik odpowiadał za medialne upowszechnienie sławy młodego oficera o tym samym nazwisku i stworzenie żeń postaci bohaterkiej. Szerzej w: T. Gliniecki, *Echa pancernego rajdu*, Gdańsk 2017, s. 86.

Leonid Smirnow³⁸. Pismo, noszące tytuł „Na szturm”, miało korespondentów w każdym z większych oddziałów armii. Ich obowiązkiem było dostarczanie codziennych informacji z pierwszej linii walk³⁹. Ważnym elementem wpływu gazety na wojsko było prezentowanie odpowiednich postaw, szczególnie w czasie walk na wrogiej ziemi. Linia redakcyjna „Na szturm”, zdaniem jej opiekuna politycznego z dowództwa armii, od długiego czasu była zgodna z potrzebami politycznymi, stawiając przed czytelnikami właściwe zadania i utrzymując samodyscyplinę wśród żołnierzy⁴⁰.

Prace nad prasą armijną opisują dokumenty wystawione przez Wydział Polityczny 5 Apanc. Gw i jego szefa, płk. gw. Aleksandra Kostylewa⁴¹. Każdego ranka do godziny ósmej gazeta „Na szturm” była wydrukowana i wyjeżdżała transportem do jednostek, również do będących na linii walk. Nawet podczas szybkiego tempa ofensywy, kiedy czołgi posuwały się po kilkadziesiąt kilometrów dziennie, a walki prowadzono w głębi obrony przeciwnika, redakcja cały czas znajdowała się przy sztabie armii. W dniach ofensywy codziennie rozkładano i pakowano osprzęt techniczny i maszyny drukarni polowej. Redakcja była sprawnym w działaniu kolektywem, a zwierzchnicy byli dumni, że gazeta jest blisko swoich czytelników. Dokumenty oficerów zawierają zapewnienia, że aparat polityczny armii potrafił, również poprzez prasę, mobilizować do walki członków partii i komsomolców, a także i wielu bezpartyjnych żołnierzy, którzy w czasie ataku dawali z siebie więcej niż zwykle wypełnianie postawionych przez dowództwo rozkazów⁴².

Redakcje tytułów ogólnozwiązkowych, ukazujących się w całym kraju, a mające swych korespondentów na 2 Froncie Białoruskim, do oschłego, kilkudzaniowego opisu Sowinformbiura dołożyć mogły artykuły nadesłane

³⁸ Smirnow Leonid Wasiliewicz, redaktor gazety 5 Apanc. Gw. „Na szturm”. Urodzony w 1906 r., podpułkownik gwardii, Rosjanin. Członek partii komunistycznej od 1927 r. W Armii Czerwonej od 1939 r., uczestniczył wówczas w wojnie z Finami. Na wojnie ojczyźnianej od czerwca 1941 r. Za dobre wypełnianie redaktorskich zadań podczas styczniowej ofensywy w stronę Elbląga został odznaczony 12 II 1945 r. Orderem Czerwonego Sztandaru. ЦАМО, фонд 33, опись 686196, единица хранения 1740, s. 21–22.

³⁹ А. Лившин, И. Орлов, *Пропаганда и политическая социализация, „Отечественная история”* 2008, nr 1, s. 100–101.

⁴⁰ ЦАМО, фонд 33, опись 686196, единица хранения 1740, s. 21.

⁴¹ Kostylew Aleksander Michajłowicz, szef Wydziału Politycznego 5 Apanc. Gw. Urodzony w 1907 r., pułkownik gwardii, Ukrainiec. Od 1929 r. w partii komunistycznej. W armii w latach 1928–1930 i później od początku wojny ojczyźnianej – 22 VI 1941 r. W walkach był ranny i kontuzjowany. Za działania polityczne podczas ofensywy mławsko-elbląskiej dowództwo 5 Apanc. Gw. wskazało go do odznaczenia Orderem Lenina, lecz otępcznie otrzymał jedynie Order Czerwonego Sztandaru. ЦАМО, фонд 33, опись 686196, единица хранения 462, s. 15–16.

⁴² ЦАМО, фонд 33, опись 686196, единица хранения 1740, s. 47–48; ЦАМО, фонд 33, опись 686196, единица хранения 462, s. 5–6.

telegraficznie z terenów walk. Pierwsze teksty z ofensywy, rozpoczętej 14 stycznia 1945 r., ukazały się w trzeciej dekadzie stycznia, a największe ich nasilenie przyszło w lutym jako podsumowanie krótkiego, ale błyskawicznego uderzenia. Zrozumiały, że w stosunku do terminarza starć informacje miały kilku, a nawet kilkunastodniowe opóźnienie, by spełniać surowe wymogi kontrwywiadowcze. Wyjątkiem były relacje o zdobyciu Elbląga, opublikowane 11 lutego i podane we wszystkich ważniejszych gazetach nawet z niewielkim wyprzedzeniem wobec rzeczywistości zdarzeń, ale to było warunkowane maskowaniem informacyjnym ważniejszego, odbywającego się wtedy wydarzenia, jakim była konferencja jałtańska. Spotkanie przywódców mocarstw koalicji antyhitlerowskiej na Krymie ogłoszono publicznie i zaprezentowano jego ustalenia dopiero po zakończeniu obrad, z kilkudniowym poślizgiem, w kolejnym wydaniu wszystkich sowieckich pism⁴³.

Na łamach „Krasnoj Zwiezdy” korespondencje prosto z walk armii podległych marsz. Rokossowskiemu publikował najczęściej dziekan korpusu korespondenckiego 2 Frontu Białoruskiego, ppłk Paweł Miłowanow⁴⁴. Był najbardziej doświadczonym z dziennikarzy znajdujących się w grupie przydzielonej do tego frontu. Bez wątpienia miał też najdokładniejsze informacje i był zaufanym człowiekiem sowieckiej władzy. Doskonale wiedział, jaką rolę pełni prasa podczas wojny i nie było przypadku w żadnych sformułowaniach zapisanych w jego relacjach, skoro tekst korespondencji z frontu miał być gruntownie pozbawiony elementów niebezpiecznych politycznie i wywiadowczo. Miłowanow służył w Armii Czerwonej od napaści Niemiec na Związek Sowiecki w czerwcu 1941 r. i przez cały ten czas opisywał walki, będąc w terenie, bezpośrednio przy oddziałach bojowych. W jego wniosku odznaczeniowym złożonym w 1945 r. wskazano, że umiejętnie kierował zespołem korespondentów 2 Frontu Białoruskiego – pisali swe relacje z frontu według uznanych zasad. Także jego własne artykuły – jak raportował o nim przełożony – we właściwy sposób przedstawiały czyny bojowe oddziałów oraz bohaterów walk⁴⁵.

Miłowanow wielokrotnie pisał w czasie styczniowej ofensywy korespondencje dla gazety. Pierwszy tekst o warunkach prowadzonej ofensywy i walkach oddziałów 2 Frontu Białoruskiego w rejonie Przasnysza i Modlina

⁴³ Zob. „Известия”, 13 II 1945, s. 1; „Красная звезда”, 13 II 1945, s. 1; „Комсомолская правда”, 13 II 1945, s. 1.

⁴⁴ Miłowanow Paweł Konstantynowicz, starszy korespondent gazety „Красная Звезда”, dziekan korpusu korespondenckiego przy 2 Froncie Białoruskim. Urodzony w 1913 r., podpułkownik, Rosjanin. Członek Wszechrosyjskiej Partii Komunistycznej (bolszewickiej). W armii od 1939 r. Zmobilizowany na wojnę przez komitet centralny partii w czerwcu 1941 r. W styczniu 1945 r. autor korespondencji gazetowych z frontu, opisujący operację mławsko-elbląską. ЦАМО, фонд 33, опись 686196, единица хранения 2907, s. 20–21.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 20.

ukazał się 19 stycznia 1945 r., zaledwie kilka dni po rozpoczęciu działań nad Narwią⁴⁶. Niewiele później, 25 stycznia, w tekście *Na drogach Prus* korespondent donosił o przekroczeniu przedwojennej granicy Niemiec. Relacja dotyczyła rozbitych niemieckich pojazdów i porzuconego sprzętu bojowego, walającego się na drogach. Drugim elementem tego tekstu było wskazanie bohaterów z jednostek pancernych, będących forpocztą wojsk Rokossowskiego w uderzeniu na północ. Przykładami były czołgowe grupy zwiadowcze, dowodzone przez młodszych oficerów⁴⁷.

27 stycznia gazeta opublikowała tekst Miłowanowa pod tytułem *Przedarcie się do morza*, opisujący dotarcie czołgów nad brzegi Zatoki Gdańskiej, przez co rozumiano wybrzeże Zalewu Wiślanego. Piszący z frontu zauważał wielki sukces ofensywy, kiedy po zdobyciu Paśłka i Tolkmicka sowieckie oddziały pancerne odcięły Niemcom wszystkie lądowe drogi umożliwiające wycofanie się z Prus Wschodnich. W tekście jest mowa m.in. o udanej akcji jednego z oddziałów zwiadowczych, jak też o oswobodzeniu grupy kilkuset więźniów sowieckich⁴⁸. Już kolejnego dnia następny artykuł ppłk. Miłowanowa rozszerzał wiedzę czytelników o dalsze obrazy ofensywy, wskazując działania koło miast Tolkmicko, Olsztyn, Chełmno i Toruń oraz przy przełamaniu słabnącej obrony przeciwnika w rejonie wielkich jezior mazurskich. Za przykład bohaterstwa posłużyła tu załoga pojedynczego czołgu⁴⁹.

Kolejne teksty dziekana frontowego korpusu korespondenckiego ukazały się już w lutym, ale warto zauważyć, że dla większości piszących z frontu dopiero wówczas nadszedł moment bezpiecznego publikowania relacji z walk, prowadzonych w dwóch poprzednich tygodniach. 1 lutego Miłowanow donosił o sytuacji wywołanej kontruderzeniem niemieckich sił, skupiając się na opisie walk na północ od Olsztyna⁵⁰. Następnego dnia podsumowywał walki o twierdzę Toruń, zakończone rozbiciem niemieckiego zgrupowania, które opuściło wcześniej bronione miasto⁵¹. Po kilku dniach doświadczony korespondent przygotował omówienie dotychczasowych walk frontu, opisując manewr przegrupowania wojsk, co wydarzyło się podczas ofensywy mławsko-elbląskiej po zmianie planów Najwyższego Dowództwa Armii Czerwonej, które 21 stycznia skierowało gros wojsk marsz. Rokossowskiego na pomoc słabnącemu natarciu 3 Frontu Białoruskiego, dowodzonemu przez

⁴⁶ П. Милованов, *Высокий темп наступления*, „Красная звезда”, 19 I 1945, s. 2.

⁴⁷ *Idem*, *На дорогах Пруссии*, „Красная звезда”, 25 I 1945, s. 4.

⁴⁸ *Idem*, *Прорыв к морю*, „Красная звезда”, 27 I 1945, s. 2.

⁴⁹ *Idem*, *Упорные наступательные бои*, „Красная звезда”, 28 I 1945, s. 2.

⁵⁰ *Idem*, *Путь к Данцигской бухте*, „Красная звезда”, 1 II 1945, s. 2.

⁵¹ *Idem*, *Бои за крепость Торунь*, „Красная звезда”, 2 II 1945, s. 2.

gen. armii Iwana Czerniachowskiego⁵², nie zaś ku portom Gdańska i Gdyni, które były pierwotnym celem uderzenia 2 Frontu Białoruskiego⁵³.

Dla „Krasnoj Zwiezdy”, obok ppłk. Miłowanowa, od czerwca 1944 r. pisał z 2 Frontu Białoruskiego także kpt. Michaił Makuchin⁵⁴. Wielokrotnie przekazywał gazecie cenne informacje, sporo czasu spędzał w oddziałach na pierwszej linii. Za właściwą postawę w dniach ofensywy otrzymał specjalne podziękowania od moskiewskiej redakcji. „Podczas walk o Elbląg przekazał stamtąd cenny materiał o przebiegu walk ulicznych” – napisał Miłowanow we wniosku odznaczeniowym, 20 lutego zgłaszając Makuchina do odznaczenia Orderem Wojny Ojczyźnianej 2 stopnia⁵⁵.

W czasie ofensywy z początków 1945 r. Makuchin przygotował dla centrali kilka tekstów. Pierwszy z nich został opublikowany już 20 stycznia i prezentował zdobycie niemieckich umocnień w rejonie Mławy oraz marsz ku południowej granicy Prus Wschodnich, co było głównie zasługą czołgistów 5 Apanc. Gw., operujących klinem wbijającym się na zaplecze frontu⁵⁶. Dwa tygodnie później na pierwszej stronie gazety ukazała się korespondencja *W Prusach Wschodnich*, w której Makuchin podumowywał dotychczasowe starcia i wskazywał nieudane próby niemieckiego kontruderzenia. „Każdy kontratak powoduje u hitlerowców dotkliwe straty. Na polach i leśnych polanach można zobaczyć setki trupów wroga” – wyjaśniał czytelnikom⁵⁷. Kilka dni później Makuchin zaprezentował zdobycie Elbląga w obszernej relacji, wyjątkowo opublikowanej jednocześnie z podaniem raportu Sowinformbiura i rozkazami Stalina chwalcymi wyróżniające się jednostki⁵⁸.

⁵² Czerniachowski Iwan Daniłowicz, dowódca 3 Frontu Białoruskiego. Urodzony w 1906 r., generał armii, Rosjanin. Jeden z najszybciej awansujących, młodych oficerów Armii Czerwonej. Od 1944 r. gen. armii i dowódca frontu – najpierw Zachodniego, a później 3 Białoruskiego. Zginął w nie w pełni wyjaśnionych okolicznościach 17 II 1945 r. podczas walk w rejonie Pieniężna (Mehlsack). Zob. A. Seaton, *Wojna totalna...*, s. 772.

⁵³ П. Милованов, *Использование частного успеха*, „Красная звезда”, 6 II 1945, s. 2.

⁵⁴ Makuchin Michaił Jeremiejewicz, kapitan, korespondent „Красной звезды” na 2 Frontie Białoruskim. Rocznik 1918. Rosjanin spod Kurska. W Armii Czerwonej od 1940 r. Na wojnie ojczyźnianej od czerwca 1941 r. Członek partii komunistycznej od 1942 r. Dwa razy był ranny. Wcześniej odznaczony medalami: Za Odwagę i Za Obronę Moskwy. Po odznaczeniu Orderem Wojny Ojczyźnianej 2 stopnia w lutym 1945 r., tuż po zakończeniu wojny awansował na majora i otrzymał też 1 stopień tego orderu. Zasłużył się wówczas korespondencjami z forsowania Odry przez wojska sowieckie, jak też ze spotkania marszałka Rokossowskiego z brytyjskim marszałkiem Montgomerym. ЦАМО, фонд 33, опись 686196, единица хранения 2907, s. 52–53; ЦАМО, фонд 33, опись 686196, единица хранения 2574, s. 11–12.

⁵⁵ ЦАМО, фонд 33, опись 686196, s. 11.

⁵⁶ М. Макухин, *К границе Германии*, „Красная звезда”, 20 I 1945, s. 3.

⁵⁷ *Idem*, *В Восточной Пруссии*, „Красная звезда”, 4 II 1945, s. 1.

⁵⁸ *Idem*, *Бои за город Эльбинг*, „Красная звезда”, 11 II 1945, s. 2.

3 lutego 1945 r. pierwszą korespondencję z ówczesnego południa Prus Wschodnich opublikował, przysłany przez redakcyjną centralę na krótki czas specjalista od reportaży, ppłk Nikołaj Szwanow⁵⁹. Napisał artykuł o artylerzystach zasłużonych podczas ofensywy, prezentowanych bohaterów nazywając tytułowymi *Mistrzami ognia*⁶⁰. W kolejnym reportażu skupił się na jednej, bohaterskiej załodze czołgu o numerze 132, wskazując na niezbędną rolę działań zespołowych w wojsku i ważność zgrania, wzajemnego zaufania kolektywu bojowego⁶¹. Wrócił też Szwanow do opisu walk o Elbląg, kiedy plastycznym językiem, acz nie wymieniając wprost nazwy miasta, pochylił się nad wyjaśnieniem czytelnikom specyfiki walk ulicznych, prowadzonych w przystosowanych do obrony obiektach murowanych i gęstwinie ulic. Nowo nabyte w boju umiejętności sowieckich żołnierzy zaprezentował 17 lutego w artykule *Walki w mieście*⁶².

Także do walk czołgistów, prowadzących armie 2 Frontu Białoruskiego ku północy, powtórnie nawiązał Szwanow w reportażu omawiającym kilka dni ofensywy i trasę od Działdowa, przez Nidzicę i Iławę, po wybrzeże przy Tolkmicku. Również i ten artykuł szerzej zatrzymywał się na propagandowym symbolu operacji, prezentując bohaterów nagłego przejazdu kilku wozów pancernych przez niespodziewający się sowieckiego ataku Elbląg, co było rozpoczęciem trzytygodniowych walk o miasto, ale nie zauważał problemów, jakie z tego wynikły dla wojsk marsz. Rokossovskiego. Jednocześnie tekst symbolicznie podsumowywał aktualne wydarzenie, którym było rozbitcie niemieckiego zgrupowania na południowym brzegu Zalewu Wiślanego, w okolicach Świętej Siekierki, co stało się pod koniec lutego⁶³.

Korespondentem wojennym ogólnozwiązkowej gazety codziennej „Izwestia” był w oddziałach frontu nacierającego na linii Wisły Konstantin Taradankin⁶⁴. Przysłano go tu przed rozpoczęciem ofensywy zimowej z zadaniem opisanie najważniejszych momentów walk i przybliżenia ich

⁵⁹ Szwanow Nikołaj Parfienowicz, korespondent gazety „Красная звезда”. Urodzony w 1915 r., podpułkownik, Białorusin. W armii od 1939 r., rok później wstąpił do partii komunistycznej. Jako korespondent wojenny służył od 1942 r. W ostatnim roku wojny pisał reportaże z 2 i 3 Frontu Białoruskiego. ЦАМО, фонд 33, опись 686196, единица хранения 5549, s. 463–464.

⁶⁰ Н. Шванков, *Мастера огня*, „Красная звезда”, 3 II 1945, s. 2.

⁶¹ *Idem*, *Танк 132*, „Красная звезда”, 6 II 1945, s. 2.

⁶² *Idem*, *Бой в городе*, „Красная звезда”, 17 II 1945, s. 2.

⁶³ *Idem*, *Рейд танков к морю*, „Красная звезда”, 28 II 1945, s. 3.

⁶⁴ Taradankin Konstantin Michajłowicz, intendent 2 rangi, korespondent gazety „Izwestia” na 2 Froncie Białoruskim. Urodzony w 1906 r. Rosjanin. Bezpartyjny. Wezwany do wojska przez Główny Zarząd Polityczny Armii Czerwonej. Na wojnie od czerwca 1941 r., wcześniej odznaczony Medalem za Obronę Stalingradu. Dwa kolejne stopnie Orderu Wojny

bohaterów. Korespondent z przednimi oddziałami czerwoarmistów wchodził do zdobywanych miast, by przygotować stamtąd jak najciekawsze relacje. W lutym 1945 r. ppłk Miłowanow zgłosił Taradankina do odznaczenia Orderem Wojny Ojczyźnianej 2 stopnia⁶⁵.

Podobnie jak Makuchin Taradankin był stałym korespondentem swej redakcji z 2 Frontu Białoruskiego. Przesyłał korespondencje do Moskwy, gdzie korzystano z nich według aktualnych potrzeb. Pierwszy tekst o ofensywie na Prusy opublikował 2 lutego, wskazując na kilka epizodów bojowych⁶⁶. Dwa dni później w kolejnym artykule zauważał, że nacisk wojsk sowieckich z dwóch frontów białoruskich doprowadził do zamknięcia Niemców w kotle⁶⁷. Po kolejnych kilku dniach z dumą pisał, że przeciwnika zepchnięto jeszcze dalej, na linię między Ornetą a Tolkmickiem⁶⁸. Także i on obszerną korespondencją, opublikowaną 11 lutego, skwitował zdobycie Elbląga⁶⁹.

Również redakcja „Izwestii”, obok stałego korespondenta, czasowo przysłała na tereny walk 2 Frontu Białoruskiego specjalistę od reporterskich szkiców, mieszających frontową prawdę z postulowaną politycznie fantazją i pokazujących bohaterów jako postaci do naśladowania. Za każdym razem teksty Jewgienija Krigera otrzymywały bardzo ogólne tytuły, ale w treści kryły konkretne przykłady herosów zwycięskich walk. Seria wschodniopruskich szkiców pisarza zaczęła się 1 lutego tekstem *Twój czas nadchodzi, Germanio!*, przynoszącym uzasadnienie zemsty za krzywdy doznane przez Sowietów na wschodzie⁷⁰. Dwa kolejne reportaże ukazały się dzień po dniu. Pierwszy, opublikowany 22 lutego, nosił tytuł *Ogień i postęp*, a prezentował sytuację podczas walk o Welawę (dziś rosyjski Znamiensk)⁷¹. Kolejny był zatytułowany *Głębina frontu* i składał się z mozaiki sytuacji bojowych, w tym opisu akcji czołgu, który mimo ogarnięcia płomieniami rozgniał niemieckie armaty, a dopiero potem jego załoga zadbała o własne bezpieczeństwo⁷². 11 lutego Kriger opublikował szkic *Bitwa w Prusach*. Pisał w nim, że: „Miło jest zobaczyć martwego Prusaka na jego własnej ziemi, a tuż obok

Ojczyźnianej dostał w 1945 r. ЦАМО, фонд 33, опись 686196, единица хранения 2907, s. 56–57; ЦАМО, фонд 33, опись 686196, единица хранения 2574, s. 15–16.

⁶⁵ ЦАМО, фонд 33, опись 686196, s. 15.

⁶⁶ К. Тараданкин, *На Втором Белорусском*, „Известия”, 2 II 1945, s. 2.

⁶⁷ *Idem*, *Кольцо сжимается*, „Известия”, 4 II 1945, s. 1.

⁶⁸ *Idem*, *Бои на уничтожение противника*, „Известия”, 8 II 1945, s. 2.

⁶⁹ *Idem*, *В Эльбинге*, „Известия”, 11 II 1945, s. 2.

⁷⁰ Е. Кригер, *Твой час наступает, Германия!*, „Известия”, 1 II 1945, s. 2.

⁷¹ *Idem*, *Огонь и движение*, „Известия”, 22 II 1945, s. 2.

⁷² *Idem*, *Глубина фронта*, „Известия”, 23 II 1945, s. 3.

wskazywał – Pod ziemią jest właściwe miejsce dla Niemców. Zagonimy ich do grobu!”⁷³.

Tekst o zdobyciu Elbląga, opublikowany na łamach następnej z ogólnozwiązkowych gazet „Komsomolskiej Prawdy” 11 lutego 1945 r., sygnowany był nazwiskiem A. Kondratiewa. Próżno jednak szukać tego autora wśród oficerów–korespondentów przy Zarządzie Politycznym 2 Frontu Białoruskiego. Prawdopodobnie artykuł ten wysłał do redakcji dziennikarz, który podpisał się pseudonimem, co w latach wojny było niekiedy aprobowane przez władze. Niektórzy korespondenci pracowali więc dla kilku gazet, bo przecież liczba piszących, przebywających na terenie walk, była ograniczona. Co prawda „Komsomolska Prawda” była na liście tytułów, które miały prawo do wysyłania swoich korespondentów na front, ale nie musiała mieć oddzielnego dziennikarza na 2 Froncie Białoruskim i mogła korzystać ze współpracy⁷⁴. Autorem opublikowanej relacji był najprawdopodobniej Michaił Bragin⁷⁵, oficjalnie piszący korespondencje dla „Prawdy”. Potwierdza to przypuszczenie informacja, że identycznych scen i nazwisk, padających we wskazanej korespondencji, użył Bragin w swej późniejszej książce z wojennymi szkicami literackimi⁷⁶.

Także Ilia Erenburg uczestniczył w działaniach ofensywnych, toczących się od połowy stycznia 1945 r. na ziemiach Prus Wschodnich. W tekście za tytułowym *Zapłata* Erenburg opisywał w „Krasnoj Zwiezdie” wojenny krajobraz regionu: „Spędziłem dwa tygodnie w Germanii, ogarniętej terrorem, płonącej i dymiącej. Długimi drogami, w śniegu lub błocie, ciągną Niemcy i Niemki. Pałają się miasta. W opuszczonych ratuszach buszują zdziczałe świnie. Wiatr łopocze strzępami miejskich sztandarów z orłami, lwami, jeleniami. Można by powiedzieć: każdemu to, na co zasłużył. Ale daleko nam do złorzeczenia. Inne uczucie nas unosi: widzimy triumf sprawiedliwości. Mówiąc o karaniu, wielu myślało tylko o paragrafach i umowach. Nie wiem, jaki będzie werdykt dyplomatów. Bezsprzecznie, faszystowskie mroki znajdują swoich obrońców – zwolenników równowagi między światłem a ciemnością. Bez względu na to, jak zbudowany będzie przyszły świat, jedno wiadomo: zemsta już się zaczęła. Germania poznała, czym jest wojna”⁷⁷.

⁷³ *Idem*, *Битва в Пруссии*, „Известия”, 11 II 1945, s. 2.

⁷⁴ Н. Волковский, *История...*, s. 374.

⁷⁵ Bragin Michaił Grigoriewicz, korespondent gazety „Prawda”. Urodzony w 1906 r., major, narodowości żydowskiej. Członek partii bolszewickiej. W Armii Czerwonej od 1932 r., na wojnie od listopada 1941 r. Oficer kadrowy. Odznaczony dwukrotnie Orderem Czerwonej Gwiazdy, Orderem Czerwonego Sztandaru i Medalem za Obronę Stalingradu. ЦАМО, фонд 33, опись 686196, единица хранения 6042, s. 3–4.

⁷⁶ Zob. M. Bragin, *Od Moskwy do Berlina*, tłum. A. Koral, Warszawa 1949.

⁷⁷ *Idem*, *Настала расплата*, „Красная звезда”, 31 I 1945, s. 3.

W szkicu pod tytułem *W Germanii* Erenburg opisywał oswobodzonych jeńców wojennych, których w olbrzymiej liczbie i wielu narodowościach widział na terenie zajętych Prus. Tu też rozwiewał wątpliwości, jaką rolę pełnić miała aktualnie Armia Czerwona i jak ewoluowała jej misja w czasie tych walk – z poziomu bezprzykładnej zemsty do powracającej nuty internacjonalizmu, wspartego siłą bagnietów. „Wyzwoliliśmy to miasto w początkach lutego – powiedział kapitan i od razu się poprawił. – Nie wyzwoliliśmy, a zdobyliśmy. Mówię tak z przyzwyczajenia... Pomyślawszy, dodał: – Można jednak powiedzieć, że i wyzwoliliśmy, dlatego, że tu było więcej jeńców, jak Niemców – i nasi, i Polacy, i Francuzi. To znaczy, że wyzwoliliśmy...”⁷⁸. W tekście *Nadeszła zapłata* korespondent pisał do „Krasnoj Zwiezdy”, że oto czerwoonoarmiści zajęli w Prusach okolice Grunwaldu (Tannenbergu), gdzie w poprzedniej wojnie armia Cesarstwa Rosji poniosła klęskę w walce z Niemcami. Teraz jednak powodzenie w boju zmieniło się, bo carskie wojsko to nie armia sowiecka, a tamtejszy pomnik ku czci marszałka Hindenburga stał już w ruinie, przekazując chwałę nowym zwycięzcom⁷⁹.

Teksty Erenburga informowały, że w zdobywanych Prusach napotykał zwyciężonych Niemców, którzy uniżenie, acz fałszywie, przyjmowali czerwoonoarmistów. Pisarz przypominał jednak, że przecież oni zaczęli wojnę, trzymali ludzi w obozach, mordowali. Jako kontrast wskazywał mieszkania pełne bibelotów i wielkie łóżka, w których – co uchodzić miało za zbytek – Niemcy przykrywali się pierzynami. Pisarz wyjaśniał, że takie luksusy niewiele są warte dla ludzi sowieckich, a zgromadzone przez niemieckie rodziny dobra zapewne zostały nakradzione w całej podbitej Europie, także na wschodzie. Ogłaszał zatem, że: „w takim barłogu nie da się żyć! Kultury nie wyznacza się odkurzaczami i maszynkami do mięsa. Widzimy prawdziwą twarz Germanii i jesteśmy dumni z tego, że splądrowaliśmy barłóg tego potwornego zwierza”⁸⁰. Znalezione dobra wolno było odebrać byłym grabieżcom, a czego zabrać się nie dało, można było zniszczyć w zwycięskim upojeniu. W pierwszych tygodniach ofensywy Ilia Erenburg usprawiedliwiał też drastyczne zachowania czerwoonoarmistów wobec ludności cywilnej na podbitej ziemi i dziękował wodzowi za doprowadzenie do napawającego dumą zwycięstwa nad wrogiem: „Zaczęła się zemsta. To będzie do końca udowodnione. Nic więcej nie ujdzie Germanii bezkarnie. A dla mnie – dla obywatela sowieckiego, dla rosyjskiego pisarza, dla człowieka, który widział Madryt, Paryż, Orzeł, Smoleńsk, dla mnie największe szczęście to deptać tę złodziejską ziemię i wiedzieć: nie przypadek, nie fortuna, nie rzeczy i nie

⁷⁸ *Idem*, *В Германии*, „Красная звезда”, 22, 23, 25 II 1945, s. 2.

⁷⁹ *Idem*, *Настала расплата*, „Красная звезда”, 31 I 1945, s. 3.

⁸⁰ *Idem*, *Возмездие* [w:] *Война...*, s. 720.

kraje uchroniły ten świat od faszyzmu, tylko nasz naród, nasza armia, nasze serce, nasz Stalin”⁸¹.

Wśród stosowanych w mediach zabiegów propagandowych najbardziej skuteczne okazały się te, które prezentowały postaci bohaterów oraz częściową dokumentalność przedstawianych zdarzeń. Odbiorców, zarówno żołnierzy na froncie, jak i cywilów na tyłach, najpełniej przekonywały publikowane w gazetach reportaże – szkice i literatura paradokumentalna, znajdująca coraz szersze zastosowanie w postaci artykułów w odcinkach, broszur i książek. Piszący nie zważali na oderwanie produktu finalnego od prawdy i realności zdarzeń, ponieważ to efekt przekonania, uzyskania właściwych postaw był miarą wypełniania zadania przez dziennikarza wojskowego i redakcję pisma frontowego. Ten sam skuteczny model przekonywania odbiorców przy pomocy wybranych fragmentów prawdy, wymieszanych z elementami indoktrynacyjnie postulowanymi, wykorzystywały również słuchowiska radiowe oddające grozę walk i kreowane na dokumentalne materiały z wojennych kronik filmowych. Ważne jest podkreślenie, że celowo zawierały one w sobie część wojennej rzeczywistości i zręby prawdziwych postaci, by zwiększyć wiarygodność, a przez to identyfikowanie się odbiorców z treściami propagowanymi i perswazyjnym tłumaczeniem, jak interpretować mają przedstawiony w mediach świat walki i heroizmu, wskazując na oddanie armii, ojczyźnie i partii⁸².

Najsukuteczniejsza z wykorzystanych metod wpływu na czytelników, którą nazwano propagandą faktów, nie nakazywała ludziom postępowania we wskazywany sposób, tylko dyskretnie podpowiadała, jak mogą osiągnąć miejsce lub stan, w którym odbiorcy powinni się ostatecznie znaleźć. Zostawiała więc pozorną autonomię jednostki i wolną wolę każdemu poddanemu indoktrynacji, jak gdyby sam miał decydować o podejmowanych działaniach. Jednak, mimo że nie ujawniano mu oficjalnie elementu przymusu, alternatywy też nie wskazywano, zostawiając tylko jedną drogę. W przekonywaniu o charakterze politycznym najlepiej sprawdzały się teksty z paradokumentalnymi zapisami autentycznych zdarzeń, zaś w warstwie społecznej – zachowujące formę dramatyczną prezentacje ludzkich zachowań, a nawet opisy przemyśleń⁸³.

Odbiorca komunikatów pochodzących z massmediów miał być przekonany, że to nie specjaliści od propagandy wymagają od niego akceptacji przekazu, lecz same opisane fakty skłaniają do ich przyjęcia za prawdę

⁸¹ *Ibidem*.

⁸² A. Горлов, *Советская пропаганда в годы Великой Отечественной войны*, <http://www.globalissues.org/article/157/war-propaganda-and-the-media> (dostęp 10 IX 2017).

⁸³ Zob. M. Mrozowski, *Między manipulacją a poznaniem. Człowiek w świecie mass mediów*, Warszawa 1991, s. 157 i n.

i okazania zaufania nadawcom. W tym celu wykorzystawano schemat doboru i ułożenia faktów wyjątkowych dla odbiorcy, łatwo przez niego zauważalnych i szybko rozprzestrzeniających się w szerszym gronie. Te właśnie, jaskrawe fakty były najważniejsze dla właściwego odbioru przekazu i docelowo skutecznej zmiany postaw oraz zachowań⁸⁴. A skoro nie było konieczności udowadniania przez zaangażowanych w proces indoktrynacji twórców i pełniące głównie propagandową rolę redakcje medialne, że wszystkie prezentowane zdarzenia to fakty, często powstawały skomplikowane konstrukcje narracyjne, mieszające rzeczywistość z fałszem, kreowanym na potrzeby wpasowania zdarzeń w ustalone klisze zwyczajstwa i bohaterstwa. O prawdziwość relacji nikt więc nie pytał, zaś informacje bez problemu wpisywały się w potrzebny do upowszechnienia kanon propagandowy, personalizujący heroiczną obrońców ojczyzny, mścicieli, a z czasem też zwycięzców-wyzwolicieli jako bohaterów bez skazy.

Zazwyczaj fałszywie prezentowano więc frontowe życiorysy bohaterów walk, skrupulatnie wybranych przez oficerów politycznych do powszechnego pokazania jako wzory do naśladowania przez innych. Mieszano opisy walki tak, by z kilku mniej eksponowanych zdarzeń utworzyć jedną opowieść o wartkiej akcji, podkreślającej heroiczne walory jej uczestników, a wykorzystując wizualność fotografii i filmu, aranżowano w prawdziwych miejscach walk sztuczne warunki bojowe. Napisane wówczas szkice reportażystów, wykonane przez fotokorespondentów zdjęcia czy nagrane kamerami sekwencje kronik filmowych zyskiwały odpowiednią symbolikę, której podczas realnych walk uchwycić się nie dało. Na bazie takich przedstawień powstawały wojenne mity, które przez kolejne dziesięciolecia, również w powojennej Polsce, podtrzymywały i utrwały fałszywy obraz wojny, stając się częścią obowiązującego kanonu historycznego, niedopuszczającego do upowszechnienia informacji przedstawiających rzeczywisty przebieg ówczesnych zdarzeń. Było to możliwe, ponieważ pozbawione alternatywnych źródeł informacji społeczeństwo sowieckie i poddane historiograficznemu dogmatowi kraje sąsiednie bez przeszkód przyjmowały przekazywane przez propagandę i przez lata indoktrynacyjnie utrwalane zmitologizowane symbole, wierząc, że bohaterowie Armii Czerwonej byli naprawdę tacy, jakimi ich zaprezentowali dziennikarze z wojennych massmediów⁸⁵.

⁸⁴ R. Sulzmann, *Die Propaganda als Waffe im Kriege. Bilanz des zweiten Weltkrieges*, Oldenburg 1953, s. 12 i n.

⁸⁵ Zob. И. Кузнецов, *История отечественной журналистики (1917–2000)*, Москва 2002, s. 260 i n.

STRESZCZENIE

Tomasz Gliniecki, Rola i działania korespondentów wojennych Armii Czerwonej podczas ofensywy 2 Frontu Białoruskiego zimą 1945 roku

Walkom Armii Czerwonej z Wehrmachtem towarzyszyły działania informacyjno-propagandowe. W początkach 1945 r. zmieniły swój główny cel ideologiczny z dotychczasowego wzbudzania w żołnierzach nienawiści do wroga i wzywania do zemsty na nim na powrót internacjonalizmu, objawiającego się upowszechnianiem hasła wyzwolenia narodów Europy, również Niemców, od faszyzmu. Jedną z głównych grup dokonujących zmiany postaw społecznych byli korespondenci wojenni, przedstawiający obraz konfliktu w sowieckich massmediach. W artykule autor prezentuje funkcjonowanie systemu korespondenckiego w Armii Czerwonej w latach wojny oraz działalność dziennikarzy w ramach 2 Frontu Białoruskiego. Front ten nacierał wówczas znad Narwi w kierunku Zalewu Wiślanego, czyli przez Prusy Wschodnie, wówczas traktowane przez czerwonoarmistów jako matczynik niemieckiego militarysty, a dopiero później jako część przynależna powojennej Polsce.

Słowa kluczowe: propaganda, korespondenci wojenni, Armia Czerwona, 2 Front Białoruski, 1945

SUMMARY

Tomasz Gliniecki, The role and activities of the Red Army war correspondents during the 2nd Belorussian Front offensive in the winter of 1945

The Red Army's struggle with the Wehrmacht was accompanied by information and propaganda activities. In the beginning of 1945 those activities changed its main ideological goal from the incurring of hatred for the enemy in the soldiers and the call for revenge on him to the return of internationalism, manifesting itself in the dissemination of the slogan of the liberation of European nations, including Germans, from fascism. One of the main groups tasked with changing the social attitudes were war correspondents, depicting the conflict in the soviet mass-media. In the article, the author presents the functioning of the „correspondent system” in the Red Army during the war and the activity of journalists in the ranks of the 2nd Belarussian Front. 2nd Belarussian Front at that time was advancing from the line of the Narew river in the direction of the Vistula Lagoon, that is, through the East Prussia, treated by the Red Army's soldiers as a lair of German militarism and only later as a part of the post-war Poland.

Keywords: propaganda, war correspondents, the Red Army, 2nd Belarussian Front, 1945

РЕЗЮМЕ

Томаш Глинецки, Роль и действия военных корреспондентов Красной Армии во время наступления 2-го Белорусского фронта зимой 1945 года

Битвам Красной Армии с Вермахтом сопутствовали информационно-пропагандистские действия, в начале 1945 года поменявшие свою главную идеологическую цель. Подогревание в солдатах ненависти к врагу и желания отомстить ему сменилось возвращением интернационализма, проявляющегося в распространении лозунгов об освобождении народов Европы, в том числе и немцев, от фашизма. Одной из главных групп, работающих в направлении изменения общественных настроений, были военные корреспонденты, представляющие образ конфликта в средствах массовой информации. В данной статье автор исследует функционирование журналистской системы Красной Армии во время войны и действия журналистов на 2-м Белорусском фронте, атакующим в то время со стороны Нарева по направлению к Вислинскому (Калининградскому) заливу, то есть на территории Восточных Пруссков, воспринимаемых тогда красноармейцами как место концентрации немецкого милитаризма, а позднее – как часть, принадлежащая послевоенной Польше.

Ключевые слова: пропаганда, военные корреспонденты, Красная Армия, 2-й Белорусский фронт, 1945